

# Gazeta Olsztyńska

Wychodzi trzy razy tygodniowo: w poniedziałek, wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 3,30 mk.; na pocztach 3,60 mk.; z odnośnieniem do domu przez listowego 4,05 mk.

Ojców mowy, ojców wiary  
Bronimy zgodnie: ufody, stary

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fen. za miejsce rządka sześciomiesięcznego, reklamy po 2 mk za wiersz trzylinijowy — korpusowy. Przy dochodzeniu sądom należącości wszelkie rabaty upadają.

Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej.

Redakcja i drukarnia w Olsztynie, Mühlenstr. nr. 2

Telefon 531.

Listy należy frankować i adresować wyraźnie: Gazeta Olsztyńska — Allenstein Ostpr.

Telefon 531.

Dziś: Bernarda, Lucjana  
Jutro: Joanny, Franciszki  
Pojutrze: Symforjana

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. sl. 4,52 zach 7,11  
Jutro: „ 4,53 „ 7,09  
Pojutrze: „ 4,55 „ 7,07

## Wojna narodowa.

W wirze wypadków nietawo jest czytelnikowi warmińskiemu zrozumieć należycie rozwój stosunków w Polsce. Postaramy się przeto po krótko zaznaczyć go z ostatnimi wydarzeniami w Polsce.

Państwo polskie w przeciągu krótkiego swego istnienia okazało niezwykłą żywotność. Otoczone na okolo wrogami zwycięsko dotychczas opierało się i bronilo swojej niepodległości. Równocześnie zaś organizowało się wewnątrz. Nie trzeba zapominać, że państwo polskie powstało z niczego, że musiało tworzyć administrację swoją z marnych resztek, jakie pozostawiła okupacja austriacko-niemiecka. To, co w ciągu tak krótkiego czasu zrobiono z usług na jaknajwiększy podziw. Opanowano wkradającą się po klęskach niemieckich anarchię, zaprowadzono porządek, zwolano sejm. Cały szereg doniosłych uchwał, między innymi reforma rolna, ustawa o kasach chorych i ubezpieczeniu dla robotników i inwalidów rzuca dodatnie światło na działalność naszej reprezentacji sejmowej.

Po pokonaniu kontrrewolucyjnej armii Koczaka i Denikina państwo łolszewickie skonsolidowało się wzmocniło wewnątrz. Rzucili przeto w kąt władcy Rosyi hasło demokracji i samostanowienia narodów. Odżyła w nich dawna carska idea wszechwładztwa Rosyi. Z tą chwilą zaczęła się między Rosją a Polską wojna na śmierć i życie. Rząd polski i naród polski długo nie mógł uwierzyć w tak nagłą zmianę, jaka zaszła w komisarzach moskiewskich. Dowodem tego jest fakt, że państwo polskie prowadziło przez rok prawie akcję defenzywną czterema zaledwie rocznikami i parokrotnie zwracało się do rządu sowieckiego z propozycją pokojową. Po niedojściu do skutku pokoju z początkiem br. otworzyły się oczy wszystkich dotychczas się wachających na niebezpieczeństwo bolszewickie. Generałna bolszewicka ofenzywa na Polskę od dawna była przygotowana. Osłabić ją miał za zadanie marsz na Kijów w maju b. r. Był to krok podjęty koniecznością strategiczną. Gdyby nie ten marsz, wojna toczyłaby się głębiej na ziemiach polskich. Od dawna przygotowany atak wojsk czerwonych rozpoczął się w czerwcu i uczynił niemałe postępy. Wojna przeniosła się na teren bliższy Polsce, a nawet na północy toczy się obecnie na ziemiach rdzennie polskich.

Jak się zachowuje wobec tego rząd polski i całe społeczeństwo? Dotąd uwagę społeczeństwa polskiego zaprzętały w zupełności sprawy wewnętrzne, budowa świeżej naszej państwowości. W ciągu pierwszego roku niepodległości, zważywszy stosunki w jakich naród polski się znalazł, zrobiono bardzo dużo. Więć stworzono administrację w województwach i powiatach, zaprowadzono samorząd wiejski, miejski i powiatowy. Zaczęto usuwać nagromadzone od wieków przywileje klasowe, przeprowadzono już podział ziemi między chłopów, polepszono przez cały szereg rozporządzeń i uchwał, byt robotników. Praca nad ułożeniem konstytucji dobiegała już końca, gdy warunki polityczne wywołane atakiem wojsk czerwonych do gruntu zmieniły nasze położenie.

Cała energia narodu musiała zwrócić się w innym kierunku dla odparcia najazdu. Kroki, uczynione ku obronie zagrożonej Polski mogły być przykładem dla wszystkich narodów, co czynić należy w chwili niebezpieczeństwa. Umilkły swary partyjne, utworzono jednolity, zwarty front przeciw najezdnikowi. Sejm powołał do życia radę obrony państwa, złożoną z przedstawicieli wszystkich stronnictw, rządu i wojskowości pod przewodnictwem naczelnika państwa Pilsudskiego i powierzył jej najwyższą władzę. Utworzono koalicyjny rząd, rząd obrony państwa z chłopem Witosem i przywódcą robotników Daszyńskim na czele. Sejm, oddawszy całą władzę w ręce Rady Obrony Państwa, zakończył swe obrady, posłowie zaś poszli w przeważnej części na front.

W całym społeczeństwie zaczął się ruch i organizowanie obrony. Ci, którzy patrzyli na obecne położenie w Polsce, nie mogą wyjść z podziwu na widok ogromu zapatu, jaki ogarnął całe społeczeństwo. Sprawozdawca „Vossische Zeitung“ w korespondencji z Warszawy pisze, że w chwili obecnej dopiero

odczuł wielkość i bohaterstwo narodu polskiego. Podobnie pisze „Vorwärts“.

Do tworzącej się armii ochotniczej pod wodzą generała Hallera zgłaszają się tysiącami ochotnicy z wszystkich sfer ludności. Wszystkie warstwy społeczne stanęły na usługach wojskowości. Wszystkich umysły przeniknęła jedna myśl obrony ojczyzny. Lwów, Warszawa, Kraków i Poznań, wszystkie dzielnice i ziemie, stanęły w pierwszym szeregu obrony państwa. Z uznaniem podkreślić należy stanowisko Polskiej Partji Socjalistycznej. W tej groźnej chwili stanęła ona zwracając razem z wszystkimi organizacjami utworzył się robotniczy komitet obrony Stolicy pod egidą socjalistów, organizujący obronę Warszawy przez robotników. W walce jaką obecnie toczy naród polski, nie brak nikogo. Robotnik stanął obok pana, chłop obok inteligenta. Słusznie mógł nazwać rząd polski w odezwie do narodów wojnę obecną wojną narodową. Nie w celu imperyalistycznym prowadzi Polska walkę, lecz w obronie własnego bytu państwowego. Świadomy, że na naszych ziemiach rozstrzyga się dziś losy demokracji i cywilizacji europejskiej i całego świata, zdecydowani są Polacy prowadzić walkę tę do ostateczności, bo wiedzą i wierzą że zwycięstwo musi być po stronie tych, którzy mają za sobą sprawiedliwość i prawdę.

## Smutna gospodarka.

W Niemczech kwitnie dziś paskarstwo. Niektóre gazety niemieckie twierdzą, że dzieje się to z wiedzą i przy pomocy kół rządowych. Nie mamy powodu o tem wątpić ale mamy obowiązek o tem pamiętać.

„Deutsche Tagzeitung“ pisze, że miliardowe sumy płyną do rąk paskarzy, a dla oświecenia niskiego poziomu niemieckich sfer kupieckich oraz rządowych podaje szereg przykładów, dowodzących niezbitości anarchji gospodarczej Rzeszy Niemieckiej. Między innymi czytamy, że Izba rzemieślnicza w Szczecinie dla uzyskania dla cechu krawieckiego większej ilości wyrobów włóknistych, zwróciła się do odpowiedniego urzędu w Berlinie, gdzie jej pierwotnie towar przyrzeczono; następnie jednakowoż towar ten urząd niemiecki sprzedał spekulantom berlińskim.

Jest to charakterystyczne dla oceny „pawdziwie“ niemieckiej rzetelności wśród sfer rządowych. Zarazem pozwala wynuścić smutne wnioski co do przyszłości i rozwoju życia gospodarczego państwa niemieckiego, które właśnie w tej chwili znajduje się na drodze ozej wyjścia.

Twierdzeniu temu możnaby przeciwstawić fakt, wzmocnienia się i podskoczenia waluty niemieckiej. Bo kiedy jeszcze 27. stycznia płacono w Szwajcarii za markę niemiecką coś ponad 3 centymy, to obecnie przedstawia tam marka wartość około 13 centymów, a więc około 8 centymów więcej, a normalnie działającym organizmie gospodarczym taka zwżka kursu odbiłaby się niewątpliwie bardzo korzystnie, przede-wszystkiem wzmocniłaby zaufanie zagranicy do danego państwa, przyczyniłaby się do spadku cen na rynku wewnętrznym i do wzmocnienia produkcji krajowej. Czy w Niemczech zauważamy podobne objawy podniesienia się życia ekonomicznego? Na to pytanie niechaj odpowiedzą Niemcy sami. Odpowiedź z ust miarodajnych przedstawicieli gospodarczych sfer niemieckich wyda się czytelnikom bezstronniejsza. — „Berl. Tageblatt“ pisze, że na zebraniu Rady Gospodarczej oświadczył jeden z najpoważniejszych przedstawicieli kupiectwa berlińskiego, iż waluta niemiecka stoi wyżej od przeciętnej siły kupna, którą ma na wewnętrznym rynku niemieckim dla kupującego cudzoziemca, oraz że podniesienie się waluty niemieckiej to tylko „zart“ bankierów amerykańskich, którzy tem samem dają odczuć Francji i Anglii swoją przewagę.

A w „Breslauer Neueste Nachrichten“ czytamy, że wynikiem podskoczenia waluty niemieckiej jest cofnięcie się możliwości eksportowych, z którym w parze idzie fatalny kryzys cen.

Czem się tłumaczy ten w normalnych warunkach niebywały objaw?

Niemcy więcej niż jakiegokolwiek inne państwo skazane są na dowóz z zagranicy. Za towary sprowadzone płacić muszą walutą zagraniczną, a więc funtami, frankami, dolarami itd. Otóż w czasie kiedy waluta obca stała bardzo wysoko, kupiec niemiecki otrzymywał za eksportowane pieniądze zagraniczne i zarabiał bardzo wiele przy zmianie waluty, co oczywiście podniecało sfery handlowe od wywozów produktów niemieckich. Obecnie wywóz się nie opłaca, za dolara otrzymuje się w Niemczech trzecią część tego co w styczniu. Dlatego Niemcy dziś nie kwapią się z eksportem, towary gromadzą w magazynach i czekają na lepszą konjunkturę. Tymczasem zagranica również po poprawieniu się kursu marki niemieckiej korzystniej i taniej może sprowadzać towary z tych państw, których waluta nie zaznała tak raptownego podskoczenia kursu.

Eksport jest w czasach obecnych podstawą pomyslnego rozwoju życia gospodarczego, zwłaszcza dla państwa, które zmuszone jest sprowadzać towary z zagranicy i za nie płacić olbrzymie sumy. Niemcy możność eksportu utracili a importować muszą w dalszym ciągu, co jest równoznaczne z coraz większym a zgnubniejszym zadłużaniem się.

Niemcy w obecnej krytycznej chwili staczają się coraz dalej po pochyłości. Czy uda im się zatrzymać niekorzystny bieg wypadków? Przeglądając prasę niemiecką oraz słuchając wywodów mężów, kierujących niemieckim życiem gospodarczym, odnosi się wrażenie, że pędu tego nic wstrzymać nie zdoła.

## Ruch ochotniczy w Polsce.

Czytamy w gazetach poznańskich:

Tak jak u nas wre gorączkowa praca, która organizuje oddziały ochotnicze, które stawia czoło barbarzyńskiemu najeźdźcy, tak i w innych częściach Polski krzątają się wszystkie warstwy, aby stworzyć silny wal obronny.

Z Łowicza wyruszył drugi oddział harcerzy do Warszawy dla zaciągnięcia się do pułku.

Ostatnimi dniami w wielu miejscowościach okręgu łódzkiego, między innymi we Włocławku, Brześciu Kujawskim, Lubrańcu, Chodoczku, Grabowie odbyły się wiece poświęcone akcji ochotniczej. W wiecach brało udział dziesiątki tysięcy ludzi. Nastrój był poważny i podniosły. Największe wrażenie sprawiły przemówienia mówców wojskowych. Po wiecach natchmiast zapisywano się licznie do wojska.

W Sieradzkim włościanie uchwalili płacić na armję ochotniczą po 10 marek z morgi.

Akcja za armją ochotniczą przybiera na Pomorzu coraz szersze rozmiary. We wszystkich miastach i parafjach urządzono wiece. W Grudziądzu i Toruniu odbyły się msze polowe, a następnie pochody manifestacyjne. Napływ ochotników przybiera coraz większe rozmiary.

Akcja werbunkowa również wśród włościan zatacza szersze koła. Z Łódzkiego donoszą, że w licznych miejscowościach na wiecach i zebraniach gminnych wyjaśniają włościanom obecną sytuację miejscowi działacze i posłowie różnych stronnictw, jak np. Stępień (Stronnictwo Ludowe), Stolarski (Wyzwolenie), Piotrowski (Związek L. N.) W szeregu gmin postanowiono powołać miejscowe Komitety Obrony Państwa, wybierając po 2 do 3 przedstawicieli z okolicznych wsi. Gdzieindziej, jak w Sieradzu, uchwalono wyłonić komisję kwalifikacyjną dla segregacji członków straży ogniowych ochotniczych niezdolnych do służby wojskowej i nie nadających się, którzy mają utworzyć straż bezpieczeństwa. W Kąkiszynie po wiecach napływ ochotników ze wsi znacznie wzrasta.

W wielu gminach włościanie żądają ogłoszenia powszechnego poboru w Galkowicach na wiecu uchwalono domagać się uchwalenia ustawy, pozabawiającej prawa do ziemi tych, którzy uchylają się od służby w wojsku.

## Gospodarka bolszewicka na Litwie.

O niesłychanych gwałtach i grabieżach, jakich się dopuszczają na ziemiach swego „sojusznika“ litewskiego bolszewickie bandy, bo wojskiem już ich nazwać nie można, pisze dziennik litewski „Laisve“ z dnia 28 lipca, co następuje:

„Bandy bolszewickie rabują wszystko, co tylko spotkają na drodze, osoby, dobra i całe wsi. Biorą wszystko, czego potrzebują lub nie potrzebują. Wieś, w której bawili bolszewicy, wygląda jak po wielkiej bitwie. Wozy bagażowe zatrzymują się na polach niekoszonych i paszą konie, tak że po kilku takich wizytach pozostaje tylko goła ziemia.

„Ludność jest rozpaczona. Nie wie, co czynić, by bronić skutecznie swej własności. Czekają na Litwinów. Tak samo, jak na prowincji dzieje się też w Wilnie. Pładruje się tam w dzień i noc, potajemnie i jawnie. Tak np. przychodzi czerwony żołnierz do składu, kupuje za kilka tysięcy marek towarów i płaci — dziesięć rubli bolszewickich. Albo wysła się do obywateli rozporządzenie tej treści, że wymieniona osoba ma zapłacić za swe usposobienie burżuazyjne (?) 5,000 rubli. Jeżeli ta suma w 24 godz. nie zostanie zapłacona, zostanie cały majątek skonfiskowany. — Cóż pozostanie takiej osobie innego, jak zapłacić ową sumę.“

Sliczni to „sojusznicy“ owe bandy bolszewickie, lecz jest to dla Litwinów, którzy rozszerzali bezustannie wieści o rzekomych gwałtach polskich, po części zasłużona kara. O. t. zw. wojsku bolszewickiem pisze korespondent wymienionej gazety litewskiej, co następuje:

„Krótco przed Wilnem, spotkałem dwa oddziały czerwonych żołnierzy. Gdyby jeden lub drugi nie miał broni, nie byłbym wiedział, że to są żołnierze. Byłbym ich uważał raczej za gałganów i żebraków. Na czele jedzie komisarz 15 — lub 16-letni, który zamiast cugli ma kawał drutu telefonicznego, nosi obdartą kartkę ozdobioną czerwoną gwiazdą. Bez porządku idą za nim inni żołnierze. O jakimkolwiek mundurze nie może być mowy. Buty widać było tylko u niektórych. Większa część szła boso. Takiego ubrania nie widziałem nawet u zebra. Niejedni nie mają przecież nawet rękawów lub spodni. Broń posiadają tylko nieliczni.

„Obok nędznych wozów zauważyłem też kilka kobiet z dobrymi końmi. W nich zauważyłem kilka dobrze ubranych, tłustych osób o nieinteligentnych, przeważnie żydowskich twarzach. To są komisarze. Owi obdarcy, bladzi, nędzni żołnierze i ci komisarze stanowią ogromny kontrast. Nie bez powodu planują wojska czerwone urządzać pogromy na tych komisarzach, bo z ich socjalizmu pozostało tylko słowo „towarzysz“, powiedział mi pewien czerwony żołnierz.“

## Komunikat z frontu.

Warszawa. Komunikat sztabu generalnego z dn. 17 bm. Czołowe oddziały jazdy nieprzyjacielskiej, przeznaczone przez dowódców sowieckich do sforsowania Wisły, napotkały na zdecydowany opór załogi Włocławka, która wszelkie ataki odparła. Widząc bezowocność swoich wysiłków, nieprzyjacieli bombardowali miasto. Szereg budynków, w tej liczbie katedra i pałac biskupi zostały uszkodzone. Korzystając z słabego obsadzenia Pomorza, oddziały bolszewickie dotarły do Litzbarku i Działdowa. Kontratak w rejonie Modlina, prowadzony przez generała

MARYA RODZIEWICZÓWNA.

51

## Pożary i zgliszcza

Powieść na tle powstania styczniowego.

(Ciąg dalszy).

Skazani do kopalń poodmrażali ręce i nogi, wlekli się siłą woli, by raczej paść w drodze, jak zostać w szpitalach, gdzie truto i obdzierano chorych.

Swida jeszcze się trzymał, choć gorączka rzucała nocami na zgnitej słomie etapów, choć nie mógł wreszcie nic jeść i chciwie tylko pożerał śnieg na drodze, choć obręcz łańcucha przetarta mu but i nogę do kości. Szedł zawsze na przodzie, nie ustawał, tylko głos stracił, — zapytany, rzadko odpowiadał, a oczy miał dzikie i mgławce, bez myśli.

Gdzie był, jakie miasta mijali, ile wiorst i mil rzucił między siebie i rodzinne strony, a ile ich miał jeszcze przed sobą, o to się nigdy nie pytał, nie wiedział, nie troszczył. On znał tylko u końca każdego kursu wielki biały dom murem obwiedziony, brudny, cuchnący, ciasny, i tego wyglądał dzień cały na śniegu.

— Czy to już etap? — pytał niekiedy, rzeźwiąc na widok wsi lub miasteczka.

W etapie rozkuwano ich. Kładł głowę na swym worku i dyszał. W izbie gorąco panowało tropikalne. Zmókła odzież zesańców parowała, napelniając salę kłębami mgłnej, brudnej wilgoci. Brakło tchu, oczy wychodziły na wierzch, połowa dla ciasnoty musiała stać lub siedzieć skurczona; słabi kładli się jak drewno.

Pewną taką noc pamiętał Aleksander. Nawpół zduszony, pięścią wytłukł szyję: straż się zbiegła, chciano batożyć wszystkich, sprawa lewicie ublażał,

Sikorskiego, napotykał zacięty opór. Stwierdzono iż wojsko bolszewickie zmusza do walki system bezwzględnej terroru. Obrona jednak rozwija się pomysłnie.

Dnia 17 sierpnia zdobyto Sierock. Zdobyć ostatnich kilku dni wynosi 2000 jeńców, kilkadziesiąt karab. maszynowych i wielka ilość taboru.

Na pozycji obronnej stolicy ataki nieprzyjacielskie w dalszym ciągu pozostały bezskuteczne. W walkach 16 sierpnia oddziały dywizji litewsko-białoruskiej rozbiły pod Radziminem pułki sowieckie 185 i 186, biorąc 7 karabinów maszynowych, 3 jaszczyki z amunicją oraz jeńców. Oddziały 10 dywizji zdobyły 4 dział, 8 karabinów maszynowych i znaczną ilość jeńców. W związku z ofensywą naszych armii frontu środkowego prawie skrzydło przyczółku warszawskiego przeszło 17 sierpnia do akcji zaczepnej. Czołowe ataki przy użyciu tanków doszły około południa do Dębów Wielkich. Oddziały nasze posuwają się dalej na Nowo-Mińsk.

Front środkowy: Na całym froncie od Wisły do Bugu oddziały nasze z impetem i brawurą posuwają się naprzód, pędząc przed sobą nieprzyjaciela, uciekającego w zupełnym nieładzie i popłochu. Dywizja gen. Konarzewskiego oraz czołowe oddziały docierają do Nowo-Mińska, rozbijając całkowicie 179 brygadę bolszewicką oraz części 8 dywizji sowieckiej. Zdobyto 7 dział, kilkadziesiąt karabinów maszynowych, znaczny zapas amunicji, paraset wozów, 1000 jeńców.

Oddziały pomorskie i podhalańskie opanowały Łuków. Nieprzyjacieli cofa się szybko w kierunku na Siedlce i Ciechocin, pozostawiając w naszym ręku różne trofea. Lotnicy nasi wszędzie stwierdzili pospieszny ruch odwrotowy taboru nieprzyjacielskiego.

Na południowym odcinku wojska gen. Rydz-Śmigłego zadaly zupełną klęskę 58 dywizji nieprzyjacielskiej i dzięki dotarciu naszych oddziałów do Bugu i obsadzeniu Włodawy i Hańska została dywizja zmuszona do odwrotu. Bolszewicy uchodzą w panicznym popłochu i wpadli na 3 dyw. legionów natrafiając wszędzie na zdecydowany opór. Po dłuższych walkach nieprzyjacieli został zupełnie rozgromiony. Zdobyto 26 karabinów maszynowych, 700 jeńców, w tej liczbie dowódcę brygady, wiele wozów, koni i amunicji. Wśród kilkuset trupów jednoznaczono zwłoki dowódcy brygady i komisarza dywizji. Zupełnie rozbito brygadę bolszewicką w rejonie Puchaczowa i Cysowa.

Front południowy: Między Bugiem a Lwowem walki z przednimi oddziałami jednej dywizji. Owocnej pracy dokonał oddział bojowy i wywiadowczy 3 dywizji lotniczej pod kierownictwem majora Fault le Rey. 16 sierpnia eskadry te wykonały 39 bardzo skutecznych lotów bojowych, powstrzymując uciekającego nieprzyjaciela.

## Anglja i Ameryka w łączności z polityką Francji względem Polski.

Paryż, 16. sierpnia. Prezydent francuski minister Millerand wysłał telegram do Wilsona i stwierdza, że zgoda panuje między Stanami Zjednoczonymi i Francją w poparci Polski i potępieniu rządów bolszewickich.

London, 16. sierpnia. Polityka którą Anglja okazała stanowczą wolę Francji w sprawie poparcia Polski i postępowania przeciw bolszewikom, miała ten skutek, że Lloyd George poczyna zbliżać się do stanowiska zajętego przez Francję. W mowie wygłoszonej zaznaczył, że jedność koalicji musi być utrzymana.

by na nim poprzestano. Wziął gwadzieścia plag, a nazajutrz za karę niósł tornister jednego z żołnierzy.

I znowu, ewnej nocy, gdy leżał z otwartymi oczami, śledząc halunacye gorączkowe, ktoś go trącił.

— Kolego, czy śpisz? — ozwał się zmieniony głos Antoniego.

— Nie — odparł.

— To dobrze. Wiesz, mnie już koniec.

Swida oprzytomniał pierwszy raz od dawna.

— Co ci? Słabo?

— Nie, ale ot tak, głupio jakoś! Matka tam stoi w kącie i kiwa. Musiała już umrzeć i tęskni, byłem u niej jeden. Pójdę zaraz. Słuchaj, weź moją czapkę jak umre, znajdziesz w podszewce trochę pieniędzy. Tam, gdzie ja idę, niski kurs papierków, a tobie się zdadzą. Bywaj zdrow kolego, no, zapal gromnicę, a jeśli pamiętasz pacierz, to zmów. Mnie czegoś bardzo dobrze, ale dziwnie. Zapal świecę.

Swida usłuchał. Promień oświecił czarną od żaru twarz powstańca. Oczy zamrugały od blasku, były już bez wzroku. Poruszał jednak ustami, powtarzając pacierz półgłosem.

Kilku kolegów pokłękło wokół, modląc się w milczeniu. Zamoczona świeca pryskała i drgała w pokurczonych palcach biedaka, po członkach chodziły mu nieregularne dreszcze.

— Kolego — ozwał się jeszcze raz wśród charkań ostatnich, — kolego, nie zabierajcie mi medalików z piersi, niech razem idą ziemię, widzisz, to matka, matka.

Zakrzuszył się i nie doskończył, wyprężył się ostatnim kurczem.

Aleksander bez słowa wziął świecę z bezwładnej dłoni i zgasił. W ciemnościach odmówili razem: „Anioł Pański“.

Nazajutrz pusta obręcz wlokła się u nogi Swidy, więzień był wolny, leżał pod śniegiem wiorstowym w śniegu, a Swida szedł sam, jak wód tych męczenników na cele.

## Ameryka i Stolica Apostolska za Polską.

Rzym. W nocy do rządu włoskiego potępią rząd Stanów Zjednoczonych bolszewików, że układów zobowiązań nie dotrzymują. Stany Zjednoczone oświadczają się za pomoc i utrzymaniem niezależności Polski.

Rzym. Ojciec święty polecił przedstawicielom Watykanu przy poszczególnych rządach, by wszystkie państwa poparły Polskę w układach z rządem moskiewskim.

## Decyzja Rady Ambasadorów o terenie plebiscytowym.

Rada Ambasadorów wysłała w sobotę dnia 14 sierpnia prezydentowi delegacji pokojowej decyzję o terenie plebiscytowym Prus Wschodnich. Polska otrzymała jedynie na mocy tego trzy miejscowości w powiecie ostródzkim. Mały Łapszynek, Mały Napromek i Groszki, które to miejscowości przestają należeć do Niemiec. Decyzja ta zapadła we własnym interesie gospodarczym wymienionych miejscowości.

Dzienniki niemieckie wyrażają zdziwienie, że Komisja olsztyńska, wyjeżdżając, nie wspomniała ani słowem o powyższej decyzji. Naszem zdaniem miejscowości które powinny do Polski należeć, jest bezwarunkowo więcej, nie mówiąc już, że podług praw historycznych i etnograficznych powinna przynajmniej Warmja przyspaść do Polski. To przyszłoby napewno do skutku, gdyby głosowanie odbyło się sprawie dliwie a lud warmiński otrzymał był prawa przysługujące mu mocą traktatu Wersalskiego i przepisów Ligi Narodów.

## Objęcie prawego brzegu Wisły przez Polskę.

Dnia 16. sierpnia objęła Polska w posiadanie przyznany jej przez Radę Ambasadorów w Paryżu obszar po prawym brzegu Wisły. Objęcie nastąpiło przeważnie przez polską żandarmerję, która w tym samym dniu jeszcze rozdała wielkie zapasy chleba, mięsa i innej żywności miejscowej ubogiej ludności. Zagorzali zwolennicy Niemiec, uciekli wraz ze swym dobytkiem na teren niemiecki. Niemcy w obawie przekroczenia przez Polaków granicy, zarządzili różne środki ostrożności. Noc ta przeszła zupełnie spokojnie.

Granica polsko-niemiecka na terenach plebiscytowych biegnąc więc będzie do miejscowości Weissenberg do południa, w ten sposób, iż miejscowości Janów, Małopole, Nowa Libawa, Aisendeutsch i Kromerowo zostają przy Polsce. Przy Polsce zostaje również port Kurzebraki. W jednym miejscu dochodzi do tamy okalającej fort. W drugim miejscu na południe od fortu tama ta należy do Niemiec. Tym sposobem Polska otrzymuje po prawej stronie Wisły pas ziemi, który dochodzi miejscami do 200 metrów szerokości. Prusom Wschodnim zostanie zagwarantowany dostęp do Wisły i z niej korzystanie, tak dla osób prywatnych, jak towarów i okrętów. Jako legitymacja wystarcza niemiecki paszport, wystawiony przez władze niemieckie.

I znowu szły etapy po etapach, groby po grobach, miasta po miastach. Oddział zdziesiątkowany chorobą i śmiercią, ze skazańców zostało siedmiu.

Straszna droga. Swida stracił czucie i myśl, wzdłuż czerwonego szlaku Czapllica zostawił swe siły, młodość, wolę, zubożył na wszystko. Przestał pojmować i czuć cośkolwiek, tępał na trud i mękę; obraz Władki majaczył mu czasem jak widzenie z innego świata, w gorączce, w nocy, w dzień nie pamiętał o niczem, szedł apatycznie, brnąc w śniegu, zapatrzony w zimowy krajobraz.

Pewnego dnia stanął na nocleg w wielkim, dziwnym mieście z fizyognomią wybitnie już azjatycką. Spędzono ich jak bydło do etapu, rozstawiona nieliczne straże, naczelnik zliczył, spisał, ponumerował. Zostali sami. Swida oparł się plecami o ścianę, wyciągnął przed siebie podłate nogi, wzniesił głowę na piersi. Nagle przejście z mrozu do gorąca odbierało mu resztę przytomności, jak przez sen słyszał gwar i głosy kolegów.

Snieżyca dnia była straszna. Idąc, myślał że ich pochłonie rosyjski „buran“ i teraz w malignie zdawało się Aleksandrowi, że zaspasy wokół niego sięgają kolan, pasa, ramion — duszy.

— Swida! — ktoś go szarpnął.

Podniósł ciężką głowę, rozejrzął się zamglonymi oczami. Noc była. Łojówka dogasała na kominie skwiercząc. Kilku zesłanych otaczało ją półkolem, szeptał tajemniczo i gestykując. Reszta spała po kątach. Ten, co go zbudził, stał pochylony nad nim i czekał aż oprzytomnieje.

— No, słyszysz! — zagadnął po chwili.

— Aha.

— Wiesz, my uciekamy zaraz, tej nocy, sześciu — Aha.

— To miasto Ekaterynburg, rozumiesz. Kraj pełen kopaczy złota, są swoi, ukryją nas, pomogą. Strajk przekupiona, pijana, w zawiej stracą ślad. Rozumiesz?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Do wiadomości wszystkich Rodaków!

Biura Komitetu Warmińskiego w ul. Dworcowej (Bahnhofstr.) 1 zostały w dniu dzisiejszym zniesione.

Biuro Rady Ludowej znajduje się w hotelu polskim dawniej Reichshof) pokój nr. 5 na I piętrze.

## Rada Ludowa.

### Wiadomości z bliska i z daleka.

Olsztyn, dnia 20 sierpnia 1920.

**Przyjazd Reichswehry do Olsztyna.** Z powodu przejścia terenów plebiscytowych pod zarząd niemiecki urządziły przybyłe wojska niemieckie we środę dnia 18. sierpnia wielki espstrzyk (Zapfenstreich) z muzyką. Podobnie jak przy odjeździe wojsk niemieckich, zeszyły się muzyki wojskowe o godz. 8 wieczorem przy głównym dworcu i obeszły z wielką paradą jak zwykle, ulice: Dworcową, Cesarską, Zeppelina i Górną na Stary Rynek, a ztamtąd przez ulice Wilhelma i Królewską do kasarni dragonów, gdzie owe oddziały mają pomieszczenie. Pieniądze uchwalone podobno na pochód z pochodniami ku czci burmistrza Zülcha, znalazły umieszczenie w kosztach dekoracji miasta i pochodni niesionych przez żołnierzy. Już to zwyczaj niemiecki urządzić przy każdej sposobności, uroczyste i tryumfalne pochody.

**Napad na księdza Ziembowskiego, proboszcza parafii Dąbrowno.** Dnia 16 bm. w nocy pomiędzy 12 a 1 godz. w nocy banda opryszków napadła na plebanję w Dąbrownie i po wyważeniu drzwi siekierami wtargnęła do mieszkania proboszcza. Tego ostatniego banda ciężko obita i pokaleczyła, następnie w stanie nawpół przytomym poprowadziła go po rynku na salę do hotelu Dietricha, gdzie odbywała się właśnie zabawa taneczna miejscowego towarzystwa cyklistów. Tu naigravano się z niego i sztydono. Dopiero około godz. 5 rano zjawiła się Sicherheitswehra, która odprowadziła proboszcza z powrotem na plebanję. W czasie napadu skradziono i poniszczono wiele rzeczy. Następnego dnia dzięki pomocy kilku parafjan opuścił proboszcz Dąbrowno z zamiarem udania się do Gietrzwałdu, aby znaleźć tam schronienie w miejscowym klasztorze. Ale nawet i wtedy na stacji w Dąbrowie grupa ludzi nie dała mu spokoju lecz klnąc i wymyślając, groziła pobiciem. Na stacji Kłonowo w chwili potem, gdy pociąg ruszył, padło pięć strzałów. Oto obrazek bezpieczeństwa, równouprawnienia i zdżiczenia obywateli. Oczekujemy od władz energicznego wystąpienia. Znajdzie się dość siły, jeżeli będzie dobra wola. Jest to władzy moralnym i publicznym obowiązkiem. Będzie to również nie tylko w interesie krzywdzonej ludności polskiej. Interesy niemieckie są i po tamtej stronie granicy. Niech więc władze położą kres bezprawiu ubliżającemu doprawdy dobremu imieniu ludzi cywilizowanych.

**Kwidzyn.** Komisja Aliancka oddawszy władzę nad terenem w ręce niemieckie a w części polskiego rządu, opuściła dnia 16. b. m. Kwidzyn. O godz. 3-ciej popołudniu tego dnia, odbył się w gmachu mieszczącym Komisję, akt oddania władzy, w czasie czego przemawiał komisarz niemiecki terenu hr. Baudissin i przewodniczący Komisji senator Pavia. Wieczorem zdjęto chorągwie koalicyjne. Kapela włoska grała hymny narodowe Koalicji. Zgromadzona na dworcu ludność niemiecka, śpiewała za uszami Komisji do ostatniej chwili swoje „Deutschland über alles“. Na całym terenie wchodzi znowu w życie niemieckie i pruskie prawa. Wojska włoskie odjeżdżają w dniach od 16 do 18 sierpnia, w trzech pociągach.

**Kwidzyn.** W ubiegłą sobotę odbył się w Kwidzynie pochód urządzony przez miejscowe partie socjalistyczne, celem zaprotestowania przeciw wzrastającej drożyznie i paskarstwu. Demonstrantów było kilka tysięcy. Odpowiednie władze uwzględniły prawie wszystkie żądania demonstrujących. Przyrzeczono również znaleźć zajęcie dla bezrobotnych. Dowiedziawszy się o tem, tłumy rozeszły się spokojnie.

**Katastrofa w Gliwicach.** Gliwice dnia 16 sierpnia skutkiem prowokacji niemieckich, nastąpiło w Gliwicach zderzenie pociągów, pociągające śmierć 2 oficerów francuzkich i pokaleczenie 7 żołnierzy. Rzecz się miała tak: Niemcy na dworcu gliwickim zatrzymali w sobotę transport francuzki. Pociąg odstawiono na nieużywany tor. W sobotę wieczorem na pociąg ten wjechała lokomotywa, przy czem zabici zostali 2 Francuzi, 7 żołnierzy jest ciężko rannych. Co do przyczyn zajścia, to może śledztwo wykaże, czy personal nie ponosi żadnej winy. W każdym razie nieszcześnie nie byłoby się stało, gdyby Niemcy nie byli pociągu zatrzymali. Kolejarzy niemieccie więc ponoszą winę za to, że dwóch młodych ludzi postradało życie a 6 innych stało się może na zawsze kalekami. Jakże Niemcy żywią zamiary wobec Francuzów, wykazało zebranie niezależnych socjalistów, które odbyło się w sobotę w hotelu „Vier Jahreszeiten“. Wszyscy mówcy wracali iak najostrzej przeciw Francuzom i podali tam słowa, jak: „Die Franzosen sollen Oberschlesien nicht lebendig verlassen“ itd. W krótkie potem było powyżej opisane zaście na dworcu...

**Gliwice.** Napad niemiecki na bezbronne dzieci. Dnia 12 sierpnia, wieczorem odbył się na sali pana Rauera lek ja polskiego śpiewu kościelnego dla dzieci. Podczas śpiewu dwa męczy, atakując i wyzy-

wając na Polskę, wtargnęli na salę i rzucili się na kierownika śpiewu, nauczyciela p. Żymlykę. Wystraszone dzieci rzuciły się z krzykiem i płaczem ku wejściu. Obyło się beznieszczęścia. W każdym razie jednak wskutek napadu bojówki niemieckiej zajęć mogło nieszcześnie podobne do tego, które zdarzyło się przed 2 latmi w „Ogrodzie Miejskim“ i którego ofiara padło 75 niewinnych dzieciak

**Fatalna omyłka.** W Rybnikach na Górnym Ślązku zdarzył się zabawny a zarazem smutny wypadek. Banda Sackhauerów niemieckich, w pogoni za działaczem polskim p. Bułą, napadła na swojego ziomka niejakiego Pniotzka wielkiego wroga Polaków i biorąc go za tego pierwszego, poobiła w poważny sposób. Pan Pniotzek siedział sobie najspokojniej w rowie, odpoczywając, i w chwili napadu myślał, że to Polacy są tymi napastnikami. Zamiast się więc wytlumaczyć kim jest, stracił p. Pniotzek głowę i zaczął ryczeć o pomoc, a koledzy bili aż strzępy leciały. Napastnicy którzy częściowo zbiegli, poznali po niewczasie swą omyłkę.

**Bytom.** W Zabrzez wybuchł strajk robotników koksowych z powodu wydalenia z pracy trzech robotników, którzy jako członkowie Rady załogowej upomnieli się u pracodawców o prawo dla swych towarzyszy. Ponieważ pracodawcy nie byli skłonni do załatwienia tego sporu polubownie, robotnicy rozpoczęli strajk w ilości 2200 ludzi. Ze stanowiskiem koksiarzy solidaryzują się górnicy zabrzscy i oświadczyli, że jeżeli wydaleni robotnicy nie zostaną przyjęci na powrót do pracy do dnia 13 bm. to i górnicy rozpoczną strajk.

**Toruń.** Dary dla armji ochotniczej. Urzędnicy Polskiej Krajowej Kasy Poż. złożyli dla ochotniczej armji pomorskiej 5700 mk, zaś korporacja kupców polskich w Toruniu zebrała pokaźną sumę 84.5000 mk, na ten sam cel.

**Poznań.** Odgłosy przedwczesnej rewolucji niemieckiej. Niemcy nad granicą niemiecką czynią potajemne spiski i nie mogą doczekać chwili wydania ogólnego hasła z Berlina do uderzenia na Polaków. Tu i owdzie przychodzi odrochowo do wybuchów przedwczesnych, jak np. przed dniami niewielu w Boruji Kościelnej powiatu nowotomyskiego. Tłum szalejących nienawiścią przeciw Polsce „obywateli Rzeczypospolitej“ niemieckiego pochodzenia rozbroił posterunek żandarmów. Wybuch stłumiono i ujęto 70 osób podejrzanych. Istotni burzyciele uszli bezkarnie, gdyż w toku śledztwa część uwolniono. Pozostało pod kluczem 30 obwinionych, wśród których znajduje się główny herszt i winowajca, kapitan rezerwy Schmidt.

**Łódź.** Z każdym dniem dają się zlanotować coraz o nowe dowody patriotyzmu i ofiarności robotnika w Łodzi. Robotnicy fabryki J. Johna postanowili opodatkować się dla rodzin ochotników. Podatek ten wynosi po 25 mk. (rzemieślnicy) i 15 mk (robotnicy) miesięcznie. Zawod. zw. murarzy postanowił pracować pół godziny dziennie dłużej, składając jedną część swej pracy na żołnierza polskiego.

**Warszawa.** 15. sierpnia. Cała Warszawa pozostaje pod wrażeniem powagi chwili i stanu obrony przed nieprzyjacielem. Mimo wszystko nadzieja w skuteczny opór przeciw napadom bolszewickim nie opuszcza mieszkańców Warszawy. Nie rzadkie są objawy wybuchu silnych uczuć patriotycznych ludności. Onegdaj, podczas przemarszu przez ulice Warszawy oddziału kobiet i dziewcząt, idących na front, ludność sprawiła tymże wspaniałą owację, obrzucając je kwiatami i darami. Ruch w lokalach publicznych ustał. Od godz. 10 wieczór do 4 rana zamiera, stosownie do rozporządzenia, wszelki ruch cywilny na ulicach Warszawy.

**Katastrofa lotnicza w Warszawie.** W Mokotowie pod Warszawą spadł aeroplan. Aparat zapalił się z powodu wybuchu benzyny. Równocześnie wybuchły niesione przez aeroplan bomby, od których poniosło śmierć 5 osób, rany odniosło 5 osób.

**Nastroj w Warszawie.** Na ulicach Warszawy wszędzie widać ogniste odezwy do żołnierzy i do ludności cywilnej, celem obrony stolicy. Niema muru, gdzie nie widać takich plakatów. Agitacja taka przyczynia się do tego, że w Warszawie panuje duch znakomity i największa gotowość wśród wszelkich warstw, „bronić ducha do krwi ostatniej kropli z żył“. Jedną z takich odezwy, którą stawia nam do dyspozycji osoba codopiero przybyła z Warszawy przemawia w płomienny sposób do mieszkańców Warszawy o ratowanie z bronią w ręku honoru i czci Rzeczypospolitej.

**Lublin.** Wojsko na pożyczkę. Generalny okręg Lubelski subskrybował pożyczki Odrodzenia (oficerowie, urzędnicy wojskowi i żołnierze) na ogólną sumę 3.570.000 mk.

## Co słyszeć w Niemczech?

### Wykrycie tajnej organizacji.

Berlin. Wypadkiem dnia jest odkrycie tajnej bojowej organizacji niemieckiej utworzonej najpierw w Bawarii przez radcę Eschericha a rozszerzonej potem przy poparciu rządu na całe Niemcy. Jest to nby organizacja straży obywatelskich (Einwohnerwehren) a nazywają ją organizacją Eschericha lub krótko od pierwszego sylab „Orgesch“. Organizacja ta miała broń i amunicję pod dostatkiem. Utworzyła przytem biura szpiegowskie, które organizowały nawet „puści“ komunistyczne aby robić wrażenie na koalicję i wykazywać potrzebę pozostawienia Niem-

com broni, szykowanej właściwie na nową wojnę. Łączność Niemców z bolszewikami podkreśliła znaczenie tej organizacji. Wobec tego że koalicja, widząc na co się zanosi, gromadzi wielkie wojska nad Renem, rząd niemiecki udaje, że jest przeciwny tej organizacji. Wydano także zakaz na Saksonię, Hanoverskie i Brandenburgję. Atoli nawet gazety niemieckie przyznają, że rząd dotąd potajemnie poparł tę organizację, do której należą przedewszystkiem wszechniemcy i ich zwolennicy.

### Krwawe rozruchy w Królewcu.

Królewiec Robotnicy tutejsi rozpoczęli strajk generalny. Przed kilku dniami przyszło do wielkich demonstracji robotników, podczas których Sicherheitswehra wystąpiła przeciw demonstrantom. Dotychczas stwierdzono 3 robotników zabitych, kilkanaście rannych. Także po stronie urzędników zakładów przemysłowych jest kilku pokaleczonych.

### Strajk generalny w Saarbrücken.

Saarbrücken 13. 8. Od dziś rana panuje tu strajk generalny, który potrwać ma na razie 24 godziny. O ile rokowania nie odniosą skutku, wybuchnie w poniedziałek strajk ogólny. Rokowania prowadzi komisja międzysojusznicza nadreńska w Koblencji. Wszystkie banki, sklepy i restauracje są zamknięte, tramwaje nie kursują, na nlicach spokój. Na dachach zamieszczono karabiny maszynowe.

### Zwrot sztandarów francuskich.

Z Paryża donoszą: Francuskie ministerstwo spraw zewnętrznych orzekło, iż jako odszkodowanie za spalone w dniu 23 czerwca 1919 r. pod pomnikiem Fryderyka Wielkiego Pod Lipami chorągwie z r. 1870, zażąda Francja wydania tylu sztandarów, pochodzących z czasów pierwszej republiki oraz cesarstwa, a które w roku 1815 ukradziono z Muzeum Wojennego w Paryżu.

### Falszerze banknotów.

Berlińska policja kryminalna zaarrestowała falszerza banknotów, w chwili, gdy usiłował zmienić w jednym z banków angielskie funty. W drukarni, gdzie owe fałszywe banknoty sporządzono, odnaleziono stos banknotów w wartości 2 milionów marek.

### Przywóz mleka do Niemiec.

Rząd holenderski zakazał wolny dowóz mleka, wynoszący przeciętnie 250 tys. litrów miesięcznie, z Holandji do Niemiec z dniem 1-go sierpnia br. Zakaz nie obejmuje wolnego dowozu mleka skontraktowanego, a więc rozciąga się tylko na skupywanie mleka przez przygodnych handlarzy.

### Z Westfalji.

Herne. Wczorajszej niedzieli przed południem urządzili tu komuniści pochód demonstracyjny za neutralnością Niemiec w wojnie między Polską i Rosją sowiecką. Udział był nieliczny. W pochodzie niesiono tablice z napisami „Niech żyje Rosja sowiecka!“, „Precz z militarystem!“, „Rozbrojenie burżuazji“, „Wszelka władza radom!“ itd.

## Ze świata.

### Nowa klęska bolszewików w południowej Rosji.

Odesa, 19 sierpnia. Flota generała Wrangla bombarduje Oczaków celem sforsowania ujścia rzeki Dniepr. W ostatnich dniach armia Wrangla odniosła nowe wielkie zwycięstwo nad bolszewikami. Wzięto do niewoli 6000 jeńców i zdobyto 40 armat, 160 karabinów maszynowych oraz wielkie ilości materiałów wojennych.

### Ogólna mobilizacja w Finlandji.

Według nadeszłych do Londynu wiadomości, ogłosiła Finlandja ogólną mobilizację. Koleje między Wiborgiem a Finlandją obciążono są transportami wojskowem. Ruch osobowy i towarowy jest zniesiony. Granica finlandzka przechodzi niedaleko Piotrogradu. W tem miejscu przewiduje się wtargnięcie bolszewików.

### Ultimatum dla Węgier.

Wiedeń, 14 sierpnia. W tutejszych kolach dyplomatycznych głoszą, że Jugosławia, Czecho-słowacja i Rumunja wysłały do Węgier wspólną, krótko terminową notę, żądającą zmniejszenia siły zbrojnej węgierskiej do 30 tysięcy, stosownie do postanowień traktatu pokojowego. Nie wypowiedziana jest w tonie przyjaźni ale też stanowczo zwraca uwagę na skutki mogące wyniknąć z niezastosowania się do tych żądań.

### Zaburzenia w Czechach.

Jak donoszą dzienniki czeskie, w dalszym ciągu trwają w całej republice demonstracje niemieckich i czeskich socjal-demokratów przeciw poborom wojskowym. „Bohemja“ donosi z Cieplic, że przyszło tam do rozruchów socjalistycznej młodzieży przeciw poborowi. W pochodzie niesiono tablicę z napisem: „Precz z militarystem! Niech żyje czerwona armja!“ Na rynku w Cieplicach odbyło się zgromadzenie ludowe, na którym mówcy przemawiali przeciw militarystom. Grupa narodowych demokratów, znajdujących się tamże, usiłowała zakrzyknąć mówców. Przyszło do gwałtownych bójek, a nawet rozlewu krwi.

### Nowe powstanie Meksyku.

Z Londynu donosi biuro Wolfa: Z Meksyku donoszą, że gubernator kalifornijski, pułkownik Cantu, wywołał powstanie przeciwko nowemu rządowi meksykańskiemu. Pułkownik zagwarantował obywatelom

combezpi eczeństwo mienia i życia. Rząd meksykański postanowił wysłać do Kalifornii 3 000 żołnierzy celem poskromienia nieposłusznego pułkownika.

#### Pogrom Japończyków.

Londyn. Z Władystoku nadeszła wiadomość, że miasto Ochost, położone na wschodnio-syberyjskim wybrzeżu a zamieszkałe przez liczną ludność japońską, zostało doszczętnie spalone. Japońskich mieszkańców miasta wymordowano.

#### Powstanie w Mezopotamji.

Beirut, 13 sierpnia. Położenie w Mezopotamji jest poważne. Oddziały angielskie cofają się od Eufratu. Szturmowano garnizon w Diwani. W Bagdadzie panuje wielki niepokój. Magazyny wojenne armji angielskiej stoją płomieniami.

#### Strażk w Watykanie.

Jak donosi »Corriere della Sera« pracownicy w Watykanie zastrejkowali celem polepszenia swego bytu. Pracownicy w ogrodach watykańskich postanowili załatwić tylko część swej pracy aż do spełnienia wych żądań.

#### Z Ameryki.

Nowy York, 14. 8. (O. D.). Jak donoszą tutejsze pisma Polacy amerykańscy urządzili szereg manifestacji w miastach Stanów w sprawie dostarczenia pomocy dla Polski. Równocześnie uda się polska delegacja do prezydenta Wilsona, aby go w związku

z traktatem w gwarantujersalskim,ącym niepodległość Polski. prosić o pomoc dla zagrożonej. Polski.

#### Minister zbrodniarzem.

Przed peszteńskim sądem wojennym wniesiono szereg skarg przeciwko obecnemu posłowi a byłemu węgierskiemu ministrowi wojny, Friedrichowi, zarzucając mu różne zbrodnie. Prokurator stawil wniosek do Zgromadzenia Nadodowego o zwolnienie Friedricha z obowiązku poselstwa, aby mu móz wytoczyć postępowanie sądowe.

### OSTATNIE WIADOMOSCI.

FOLSKA AGENCJA TELEGRAFICZNA.

## Wielka ofenzywa polska. Olbrzymie straty bolszewików. Brodnica i Pułtusk zajęte.

Warszawa 18. sierpnia. Front północny: Oddziały pomorskie rozpoczęły energiczny kontratak w kierunku na Brodnicę, zajęta przez nieprzyjaciela. W W rejonie Lipna, Sierpca i Raciaża lotnicy nasi obserwowali ruch nieprzyjaciela w kierunku wschodnim. Na północ od Modlina oddziały nasze w pomyślnych walkach wzięli przeszło 1500 jeńców, 30 karabinów maszynowych i jedno działo. Wyróżniła się tutaj

chlubnie grupa wojsk pułkownika Dreschera, która pod Raposzewem dokonała śmiały atak kawaleryjski rozbijając całkowicie jedną brygadę nieprzyjacielską. Opuszczając pod naszym naporem Pułtusk uprowadził bolszewicy ze sobą burmistrza i wszystkich księży.

W przyczółku warszawskim odrzucono nieprzyjaciela stojącego u wrót stolicy, zmuszając go do pospiesznego odwrotu. Dnia 17. 8. wieczorem oddziały poznańskie zajęły Nowo Mińsk. Z wkraczającymi oddziałami wjechał do miasta generał Haller, do wódzca frontu północnego, entuzjastycznie witany przez wyzwolonych mieszkańców.

Front środkowy. Armja frontu środkowego kontinuuje swój zwycięski pochód w kierunku północnym od Katuszyna. Międzyrzec, Wisznice i Włodawa są w naszym ręku. Zdezorganizowane oddziały nieprzyjacielskie napotykają z wszystkich stron niosące uderzenia naszych kolumn, ulegając w pełnym rozbięciu. Dywizje sowieckie 57, 58 i kombinowana 8-ma zostały doszczętnie zniszczone. Zdobycz frontu środkowego dosięga 5000 jeńców, 2 działa, 70 karabinów maszynowych oraz olbrzymie ilości broni. Ilość ta z każdą chwilą się powiększa.

Front południowy. Dzień 17. upłynął bez znaczących starć. Wojska nasze przegrupują się celem odparcia nieprzyjaciela, posuwającego się w kierunku Lwowa.

Naczelné dowództwo, sztab generalny

Redaktor: L u d w i k Ł y d k o.

## Polecam do kupna lub na zamianę w Polsce:

### Drogerję w Inowrocławiu

świecie prosperującą.

### Restaurację w Trzemesznie

z wyszynkiem, składem kolonialnym i żelaza.

### Dom narożny w Bydgoszczy

nadający się do każdego interesu.

### Restauracja z hotelem w Działdowie

i morgami ogrodu.

### Wielki dom towarowy pod Poznaniem

w małym mieście.

### Piekarnia w Poznaniu

wielka nowoczesnie urządzona.

### Dwa domy w Tczewie

w których znajduje się obecnie mleczarnia i skład kolonialny.

### Piękną wileń z ogrodem w Poznaniu

majątek ziemski 428 morg buraczanej ziemi (resztówka dawniejszej bernicy kol.) pięknie położony nad szosą z wytwornym domem o 10 pokojach z pełnym żywym i martwym inwentarzem 5 klm od miasta Trzemeszna. Cena 1300 mk. waluty niemieckiej za morgę lub na odpowiednią zamianę.

### Dalej polecam w Prusach:

majątek ziemski	952 morg	500,000 mk.	zal. 200,000 mk.
"	662 "	350,000 "	" 150,000 "
gospodarstwo	200 "	400,000 "	" 200,000 "
"	186 "	300,000 "	" 150,000 "
"	100 "	140,000 "	" 100,000 "
"	70 "	130,000 "	zal. podł. ugode
"	50 "	60,000 "	zal. 30,000 mk.

**Kuźnię** w większym mieście, cena 60 tysięcy mk. zal. 30 tysięcy mk.

**Większy dom** z 4 morgami nadający się dla każdego przedsiębiorstwa w mniejszym mieście 120,000 mk. zal. 40—50 tysięcy mk.

**Wielki dom** w większym mieście z przedsiębiorstwem kąpielowym.

**Wielki dom z pierwsz. restauracją** w środku miasta, obrót roczny około 700 tys. mk. cena 360 tys. zal. 200 tys. marek.

**Gościniec** w wielkiej wsi z 2 morgami ziemi 180 tysięcy mk., zaliczka 100 tysięcy mk.

**Skład cygar** w najlepszym miejscu miasta, do objęcia potrzeba 70 tys. mk.

**Ładna wileńka** z 14 morg. w mieście, cena 150 tys. mk., zal. 50 tys. mk., Również większą ilość mniejszych domostw i gospodarstw. Blizsze szczegóły poda na życzenie

**Dom komisowo-handlowy W Herbst**  
OLSZTYN, ul. Dworcowa (Bahnhofstr.) 92.

## Z łózka dobrze utrzymane, i wózek

dla dzieci, sioj na sprzedanie u

## FLORCZAKA,

w koszarach strzeleckich (Jägerkaserne).

## Żonaty robotnik

znający wszelką pracę gospodarczą jako i rzemieślnicz poszukuje od św. Michała

mieszkania

najchętniej u gospodarza gdzieby mógł dostać pracę. Zgłoszenia pod lit. W. C. G. do eksped. Gazety.

## Posiadłość

67 morg dobrej roli w tem 8 morg dwusiecznych łąk, torf, ładne paśnik nad jeziorem, budynki w dobrym stanie, dobry żywy i martwy inwentarz z całkiem żniwem, jest zaraz

..... sprzedaż .....

**Antoni Łukiewski** KL. SAPUNEN bei Mokainen.

Stacja kolejowa Lengainen.

# Gazeta Olsztyńska

OLSZTYN na WARMJI.

Gazeta polska dla ludu warmińskiego założona w r. 1886 w czasie największego ucisku ludu polskiego na Warmji.

**GAZETA OLSZTYŃSKA** jako jedyne polskie pismo, broni interesów narodowych, religijnych i gospodarczych ludu polskiego na Warmji. Przynosi ostatnie wiadomości z różnych stron, komunikaty i telegramy a w feuiljtonie drukuje zajmującą powieść **MARJI RODZIEWICZÓWNEJ** na tle powstania styczniowego, p. t. „**POŻARY I ZGLISZCZA**”. Po ukończeniu jej, drukować będzie inną, niemniej ciekawą powieść.

## „DODATEK NIEDZIELNY”

GAZETY OLSZTYŃSKIEJ

zamieszcza na wstępie ewangelje i naukę niedzielną, artykuły popularno-naukowe, powiastki i humoreski ludowe oraz wesołe gadanie **Kuby z pod Wartenborka**. Dodatek niedzielny zamieszczać będzie odtąd stale, różne szarady i zagadki, za których rozwiązanie redakcja wyznaczy odpowiednie nagrody. W dodatku niedzielnym drukowane będą odpowiedzi na różne listy Warmjaków.

**W każdym domu polskim na Warmji musi się znajdować: „Gazeta Olsztyńska“.**

Zapisać ją można w każdym urzędzie pocztowym, u p. J. Pieniężnej w Olsztynie, Dolnokościelna nr. 12, lub też prost w administracji Olsztyn, Mühlenstr. nr. 2.

..... Gazeta Olsztyńska jest najtańszem pismem na Warmji. ....

## Ewangelja

### na niedz. XIII po Zielonych Świątkach

W on czas, gdy szedł Jezus do Jeruzalem, przechodził śródkiem Samaryi i Galilei. A gdy wchodził do niektórego miasteczka, zabieżeli Mu dziesięć mężów trędowatych, którzy stanęli z daleka, i podnieśli głos, mówiąc: Jezusie, Nauczycielu, zmiłuj się nad nami! Które ujrawszy, rzekł: Idźcie, ukażcie się kapłanom. I stało się, gdy szli, byli oczyszczeni. A jeden z nich widząc, że był uzdrowiony, wrócił się, głosem wielkim chwalać Boga, i padł na oblicze u nóg Jego, dziękując; a ten był Samarytanin. A Jezus odpowiadając, rzekł: Ażaliż nie dziesięć jest oczyszczonych? a gdzież kędy są? Nie jest naleziony, któryby się wrócił, a dał Bogu chwałę, jedno ten cudzoziemiec. I rzekł mu: Wstań, idź, bo wiara twoja cię uzdrowiła.

## Lekcja

Bracia! Abrahamowi opowiedziane są obietnice i nasieniu jego. Nie mówi i nasieniu, jakoby w wielu, ale jako w jednym: i nasieniu twojemu, który jest Chrystus. A to powiadam, testamentu przedtem od Boga utwierdzonego, zakon, który po czterech set i trzydziestu lat dany jest, nie wzięli ku zapsowaniu obietnicy. Lecz Abrahamowi przez obietnicę Bóg darował. Cóż tedy zakon? Postanowiony jest dla wylępków, ażeby przyszło nasienie, któremu obiecał rozrządzone przez anioła; w ręce pośrednika. A pośrednik nie jestci jednego, lecz Bóg jeden jest. Zakon tedy przeciwko obietnicom Bożym! Nie daj Boże! albowiem gdyby był dan zakon, któryby mógł obowiązywać, prawdziwieby z zakonu była sprawiedliwość. Ale pismo zamknęło wszystko pod grzechem, aby obietnica z wiary Jezusa Chrystusa była dana wierzącym.

## O zgodę i jedność.

Przywodzić was ma do zgody ten łańcuch pokój, którym was Chrystus Jezus do jedności związał, o którym mówi Apostoł: „Z pilnością zachowajcie jedność ducha we związku pokoju. Jedność ciała i duch jeden, jakoście wezwani w jednej nadziei powołania waszego. Jeden Pan, jeden Bóg i ojciec wszystkich, który jest nad wszystko i przez wszystko i we wszystkich was.“ Jakoby rzekł: „Trudno się macie rozrywać i wadzić, boście związani i spójni jako członki w jednym ciele, które się między sobą targać nie mogą, które jedna dusza ożywia i rządzi, od której odstępować, a jej nie słuchać — jest śmierć. Trudno się wadzić macie, boście związani służbą jednego Pana, który w domu swoim tego nierządu nie dopuści, aby czeladka Jego w pokoju mieszkać nie miała. Trudno się wadzić macie, boście spójni jedną wiarą i nauką o zbawieniu swoim, która żadnych rozdziałów nie cierpi. Trudno się tym wadzić, którzy z jednego żywota matki wyszli.“

O, jako mocne do zgody łańcuchy i związki! Jakobyśmy pana domu nie mieli, który nas sędzi, karze, naucza, a spokojny dom swój mieć chce. Gdyż to jest samego gospodarza sromota i nierozumili niesprawność gdy się domownicy jego z sobą gryzą. Jest pan jeden doma, jest sędzia jeden; ma swoje urzędniki i poruczniki widome, którzy porównać wszystko i ugasić niesnaski między swemi mogą.

Siedzim u jednego stołu, używając z jednych mis i jednych drogich potraw Pana swego, to jest jednej niebieskiej nauki i sakramentów zbawiennych; jakóż się przy tym spokojnym stole waśnić jeden na drugiego mamy? Nizaliż złe i niezgodne przypuści Pan do czci tak wielkiej i szanowania godnego stołu swego? azali głodem umrzeć nie musim, gdy od tych świętych potraw dla naszej niestworności oddepchnieni będziemy? Jeśli szaty miłości i zgody braterskiej nie mamy, izali nas nie wypędzą z rozkosznego gadownika i z pod Pana naszego? Izali nie usłyszymy słów onych: „Jakoż tu wszedł, szaty godowej, to jest zgody i jedności braterskiej, nie mając?“ Izali nas kotom srogim na związanie nóg i ręk i na wrzucenie w ciemności wieczne nie podadzą?

Jako możemy mieć odpuszczenie grzechów naszych, gdy braciej naszej nie odpuszczamy, a w aśni i nienawiści z nimi nie oddalamy, a z braterskiej miłości się wyzujemy? O, wielkież to do zgody i jedności potargnienie! Żadnej się łaski u mnie — mówi Chrystus nie spodziewaj, — żadnego grzechu odpuszczenia mieć nie będziesz; wszystkie cię grzechy twoje potępią, jeśli się z bratem nie zgodzisz.“ O panie mój i nogi mu umyję i całuję i zdrowie moje oddam, byleby od łaski Twojej nie odpadał.

O, jako ciasny łańcuch, który mnie do zgody wiąże i w niej trzyma! „Nie kłaniaj mi się — mówi Chrystus — ani mi się na oczy ukazuj, ani mi ofiaruj daru żadnego, jeśli się z braćmi nie zgodzisz. Na modlitwę twoją uszy zatkam; na ofiarę twoją, jako Kaimową, nie wejrzę, jeśliś bratu twemu nie zwyciężył.“ O Panie mój! jeśli ty oko twe i twarz twoją odemnie odwrócisz, coż po mnie? — Gdzież pójdę, gdy mnie od siebie odpędzisz? Izali najdę za morzemi i na końcu świata miejsce, w którymbych mógł ujść mocy i ręki Twojej? Dlatego zaraz zgody i przyjaźni brata mego szukać i znaleźć ją muszę.

Izali to nie srogie słowo Pana naszego, którem nas do zgody ciągnie i prawie zniewala? „Uczniami się moimi nie zowiecie, za sługi moje was nie znam, i nikt was za moje poddane i za lud mój niechaj nic nikt nie pisze, jeśli niezgoda jest między wami, jeśli się nie miłujecie. Po tem poznają niewierni i nieprzyjaciele moi Turcy i poganie, że ja was się zaprzęłam; i niech serce i śmiałość na was biorę jako na te, które Pana do obrony swojej nie mają. I rzeknę im; bijcie je i mordujcie i wyganiajcie i do niewoli swojej bierzcie; bo to nie moi. Pana nie mają, owce są błędne bez pasterza. ja wiedzieć o nich nie chcę. O Panie mój! któż się tego nie przeleknie, a do zgody się braterskiej i miłości nie wróci.“

„Jednego chleba pożywamy — mówi Apostoł — abyśmy wszyscy jednym chlebem zostawali.“ Kościół się modli: „Wlej nam ducha miłości, Panie, a z twej dobroci tym daj zgodę, któreś Sakramentem Wielkanocnym nakarmił.“ Z pożywienia Chrystusowego wszyscy się jednym jego ciałem zostajemy: jakóż się zgadzać nie mamy? Izali ręka żyć może, gdy się od ciała oderwie? traci ducha ożywiającego, śmierć sobie i wieczną zgubę przywodzi, gdy się z innymi członkami wadzi i onych odbiega. Tymi łańcuchami i związkami Chrystus Bóg i Pan nasz, jeśliśmy chrześcijanie, jeśliśmy jedną męką jego i krwią jego odkupieni, jeśli w Chrystusa wierzymy, jeśli go za Pana i głowę naszą znamy, jako wierna czeladka jego, jeśli do dziedzictwa jego wspólnie należymy, jeśli skarbów w jego domu i dostatków zażywamy, jeśli pod jego obroną i cieniem odpoczywać chcemy; targać tych łańcuchów tak mocnych nie możemy; zgadzać się i w jedności żyć i o sobie radzić musimy. Są drugie łańcuchy do spojenia pokoju i zgody waszej z strony miłej ojczyzny, matki waszej, którymi nas spina i wiąże, abyście się nie targali, a zgodę i jedność miłowali.

Macie jednego pana i króla, jedne prawa i wolność, jedne sejmy koronne, jedną spólną matkę, ojczyznę miłą, jedno ciało, z rozmaitych narodów i języków skupione i spojone i dawno zrosłe: jakóż się wadzić, dzielić tem i nie zgadzać możecie?“

I dlaczego jednego pana i króla macie? Jedno dla jedności i zgody; aby on, jako jedna głowa, wszystkich pod obronę swoją skupiwszy, w zgodzie was i jedności zachował.

„Król — mówi Pismo — siedząc na stolicy sądów swoich, rozprasza wszystko złe samem wejrzeniem swoim.“ Gdy pańska dostojność i poważność mocna jest wszystkie niezgody wasze uciekać i psować się muszą; gdy jeden każe, jeden sędzi, jeden rozumem swoim i mądrością wszystkich rozumienia miarkuje.

Macie spólne prawa i wolności: jakóż się dzielić je możecie? Zgodnym jest nadane. Bracia są — jako psalm mówi — nie mający rozdzielnego dziedzictwa: nikt pojedynkiem mieć ich nie mógł, jedno wszyscy zaraz. Toć się zgadzać muszą.

A spólna ojczyzna i matka miła jako was do zgody wiąże i zniewala? Izali też się podzielić ją możecie? a i to nie jest jej śmierć, gdy się ją dzielnie rozrywać poczniecie? Obalenie tak wielkiego królestwa zguba wszystkich praw i wolności waszych, upadek wszystkich dostatków waszych, braciej waszej i narodu waszego żon i dzieci waszych, jako was do zgody nie przywodzi?

Ks. P. Skarga.

## Pod Mysią wieża.

Jest w Wielkopolsce wiele pamiątek przeszłości, które z serca dręczonego ludu wlewając otuchę, wspomnieniem niedawnej świetności zapowiadały lepszą dolę.

Wśród nich zyskała sobie samotna wieża kruszwicka miejsce odrębne i niezwykłe. Mówiła przecież nietylko o legendarnych czasach Popiela — ale przywiązaniem do zwierzących murów podaniem o myszach, zagryzających zbrodniarza — stała się symbolem kary. Popiel, jak głosi lud za pierwszymi kronikarzami dziejów Kruszwicy, — miał za namową występnej swej żony Niemki, wytruć stryjów, musiał więc ściągnąć na siebie Bożą karę i sprawiedliwości stało się zadość. W tej samej wieży w 12. wieku, jak głoszą kujawskie podania, zaprzylł myszy Mieczysława, jednego z synów księcia Konrada. Mścicielki stryjów Popiela wystąpiły z kolei w potężnej roli mścicieli całego ludu polskiego, nękanego przez krzyżaków, sprowadzonych do ziemi chełmińskiej przez ojca nieszczęśliwej ofiary.

Jakby w obawie, aby to wymowne świadectwo zwycięstwa cnoty nad występkiem nie rozsypano się w grzy, król pruski Wilhelm I wspaniałomyślnie własnym kosztem, uratował wieżę od zagłady. Dzięki hojności zaborcy sterczy do dziś nad Gopłem ośmioboczna wieża, dzieło 14. wieku. Naturalnie z legendarną myszczą wieżą nie ma ona nic wspólnego, choć lud z uporem twierdzi, że w niej rozegrała się tragedia Popiela.

Długi czas pokutował też w polskiej historii sąd niemieckiego urozonego von Holshego, że zachowana wieża była niegdyś latarnią, oświetlającą ożywioną na morzu Goplańskim żegluga. — Dopiero w ostatnich czasach stwierdzono, że jest ona jedynym śladem

wspaniałego zamku kruszwickiego, znanego dobrze jeszcze w 17. wieku. Ostatnimi panami obszernego zamku byli Szwedzi w 1655 r. Dworak szwedzki i historyk czynów Karola Gustawa, Puffendorf podaje w swem dziele podobiznę ówczesnego imponującego kruszwickiego zamku. Z ustąpieniem Szwedów i Wielkopolski, podpalony z kilku stron, zamek runął. Ostała się jedna wieża i nieco gruzów na wzgórzu. Z tych cegieł wzniesiono za czasów pruskich opodal osamotnionej wieży pałacyk dla dobrotliwego dobroczyńcy ruin nadgoplańskich. Wobec powagi stare, baszty stał się mały pruski karzelek dziwnie uraglicznie wspaniałym stworzeniem potęgi swego twórcy.

Ze szczytu wyniosłej wieży widać na pierwszym planie po lewym brzegu Noteci miasto, niegdyś wspaniałe, w strukturze rozliczne — Kruszwice.

Ongi stolica mitycznego władcy, potem biskupa i księcia, zesza z wiekami Kruszwica do rządu małej wioski. Prusacy, zagarniając Kujawy w 1772 r. zyskiwali w niej dla państwa tylko 14 domów i 79 poddańców.

Obecnie liczy Kruszwica kilka tysięcy mieszkańców i czerpie dobrobyt z dużych cukrowni. Po prawym brzegu Noteci spostrzegamy kolegiatę, zabytek stylu romańskiego, ale w 18. stuleciu bardzo nieszczęśliwie przerobiony. O dawnej świetności kościoła świadczą dziś tylko piękne portale z 12. wieku, pięć półkolistych absyd, kilka starych obrazów ze scenami gorliwego krzewienia chrześcijaństwa w Polsce, oraz portrety Mieczysława i Bolesława i biskupów kruszwickich.

Miała na miejscu kolegiaty stać pierwotnie chata kołodzieja Piasta i w niej odbyły się pamiętne postrzyżyny Ziemowita przez dwóch pątników, w których lud upatruje raz aniołów, to znów Cyryla i Metodego, a nawet męczenników Jana i Pawła.

Najwięcej zachwyca jednak widok samego jeziora. Stawi je słusznie w „Myszeis“ biskup-poeta Krasicki:

Rozległe pola i żyźne obiewa  
Gopło, jezioro wiekopomnie sławne,  
Zdobia go cieniem ponadbrzeżne drzewa,  
Brzozy, topole, buki starodawne;  
Ptactwo rozliczne tam schronienie miewa.  
I ucho echa wrzaskiem sprawuje zabawnie,  
Doliny, wzgórki zielone i żywe  
Miłą patrzącym czynią perspektywę.

Z dawnego »Goplańskiego morza« zachowało się wprawdzie tylko długie jezioro, ciągnące się od Kruszwicy daleko w głąb dawni. Kongresówki, często nie szersze od rzeki, ale uroku do dziś w niem wiele i przejażdżka Gopłem z Kruszwicy do dawnej granicy Wielkopolskiej obfituje w piękne widoki. Zamiast jednak pędzić statkiem do połączonych już części, długo rozdzielonych Kujaw, wolałem opłynąć kilkakrotnie Myszą wieżę i wspominając, opracowane tyle razy w naszej literaturze legendy to karzący zbrodnie myszach opisane po raz pierwszy »w prostocie ducha« przez wielkiego Kadłuba, radować się, że jednak »bajka« częstokroć sens moralny mieści i w naszej opowieści zwiastuje, w czasach ucisku, ostateczne zwycięstwo sprawiedliwości. Stei.

## Bohater Kalinowski.

W roku 1794 Polacy, pod wodzą Najwyższego Naczelnika, generała Tadeusza Kościuszki, walczyli z najeźdźcami moskiewskimi o wolność ojczyzny.

Nasz wielki wódz, oswobodziciel ludu wiejskiego z niewoli pańszczyznianej, ukochany przez cały naród, zbil moskali pod Raclawicami. W następnej walce pod Maciejowicami, ciężko ranny dostał się do niewoli, zamknięty w twierdzy Petropawłowskiej, skąd uwolniony przez cara Pawła, nie mając możności prowadzenia dalszej wojny, wyjechał do Szwajcarii i tam zmarł w miasteczku Solurze w r. 1817, licząc wieku lat 71. W następnym roku, zwłoki Kościuszki przewieziono do Krakowa, i złożono w podziemiach Wawelu, obok zwłok króla Jana Sobieskiego i księcia Józefa Poniatowskiego. Naród ku czci wielkiego bohatera usypał pod Krakowem wielki kopiec, nazwany kopcem Kościuszki.

W czasie wojny z wysiłkiem prowadzonej na ziemiach byłego Królestwa Polskiego, na wybrzeżu Bałtyku litewskiego, rozegrała się scena, której bohaterem był chłop zmużdzin rodem, Łukasz Kalinowski.

Urodzony nad morzem, doskonały marynarz, i rybak, Kalinowski piastował urząd strażnika w gminie Retowo, w olbrzymich dobrach książąt Ogińskich. Rząd moskiewski, chcąc przeskoczyć do wożenia broni i amunicji z Danji dla powstańczego wojska polskiego, wprost dłużej wsi nadmorskiej Poląga, ustawił na czatach okręt wojenny, który krążąc na wielkiej przestrzeni, pilnował zatoki.

Pewnego dnia z okrętu zaczęto ostrzeliwać Polagę bombami zapalającymi, co wywołał pożar kilku chat rybackich. Kalinowski z obowiązku swojej służby znajdował się w Polądze. Widzi niebezpieczeństwo grożące wsi i pragnie ocalić majątek swoich braci włościan. Zarazem jego szlachetna dusza płonie zemstą przeciwko wrogowi, który z bezmyślną złością nęca się nad ludnością.

— Ja ten okręt wezmę w niewolę lub zniszczę!  
— woła w uniesieniu.

Bierze z przystani lekką łódź, zwołuje kilku rybaków i zoapatrzony w worek prochu oraz smolne pochodnie, całą siłą wioseł sunie na przeciwnika.

Pomimo że to było późną nocą, z okrętu zauważono napaść. Na awanturniczą łódź posypał się grad kul. Rybacy struchleli i widząc niepodobieństwo przeprawy, zawrócili i umykają do łądu.

Wtedy dzielny policjant rzuca się w morze w jako znakomity pływak, trzymając jedną ręką wór nad głową, i pomagając sobie jedną wolną ręką, podpływa do okrętu.

Wtedy moskale chwytają go, wyciągają na pokład, sądem morskim skazują na śmierć i już prowadzą do masztu na którym ma być powieszony.

Lecz nieustraszony bohater wymyka się z rąk opanców, przez barjerę okrętową wskakuje do morza i pomimo ulewy strzałów karabinowych, szczęśliwie dopływa do brzegu.

W nagrodę dzielności i odwagi, Kościuszko zamianował go chorążym, zaś jedna z dziedziczek dóbr ziemskich p. Abramowiczowa, ofiarowała mu w darze pierścień bogaty, ozdobiony brylantami.

Kalinowski uformował pluton ochotników i ku końcowi powstania, bił się dzielnie na jego czele.  
Szperacz.

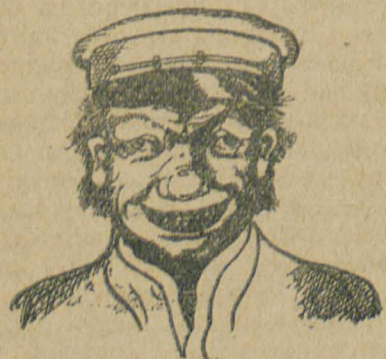
## Rozmaitości.

**Automobil mieszkalny.** Jedna z szwajcarskich fabryk sporządziła automobilowe mieszkanie, w którym znajduje się salon na 2,3 metry długi i 2,16 metrów szeroki, oraz kuchnia, łazienka i klozet. Urządzenie salonu jest nadzwyczaj wytworne, a stanowią go dwie kanapy dywanowe, które mogą być szybko zamienione w cztery łóżka, rozsuwalny stół jadalny oraz biurko, fotel i szafa ścienna z przyborami do pisania. Za pomocą firanki może być salon przedzielony na dwie sypialki, każda o dwu łóżkach. Oświetlenie jest elektryczne. Kuchnia oddzielona od salonu korytarzykiem, posiada palenisko benzynowe, lodówkę oraz wszystkie przybory kuchenne. Łazienka kompletnie urządzona, służy zarazem za sypialnię służącego. Ten ruchomy dom jest zaopatrzony w motor o szybkości 22 kl. na godzinę. Posiadacz takiego gmachu może nie kłopotać się trudami związanymi z podróżą.

**Amatorzy warkoczy niewieścich.** Policja w Bostonie (w Ameryce Półn.) jest od kilku tygodni coraz bardziej zaniepokojona coraz częściej powtarzającymi się wypadkami obcinania niewiastom włosów. Jeden z tych wielu wypadków miał przebieg następujący: Jak dotąd policja nie może wykryć amatorów warkoczów niewieścich.

Do panny Estelle podjechał automobil. Gdy szofer zaczął z nią rozmowę na temat drogi, prowadzącej do jednej z pobliskich miejscowości, drugi z siedzących w maszynie wyszedł także i zaczął z nią rozmawiać. W czasie tej rozmowy trzeci mężczyzna przeszedł przez ulicę i zaraz pochwycił ją i wsadził do automobilu, zakrywając jej usta ręką by nie mogła zawałać pomocy. Dwaj inni wskoczyli do maszyny i pojechali. Podczas jazdy jeden z tych ludzi objął jej usta, by nie mogła wołać a zaś dwaj inni objęli jej włosy, poczem wyrzucili ją z automobilu.

**Z życia kwiatów.** Pewien badacz roślin podaje kilka ciekawych szczegółów z ich życia. Doszedł on mianowicie do przekonania, że pewne gatunki kwiatów, umieszczone wspólnie w jednym flakonie nie znośnią się i wzajemnie sobie szkodzą. Tak naprzykład niektóre kwiaty cięte więdną szybko, jeżeli stoją wspólnie z rezędą. Zauważono również, że maki zachowują się wrogo wobec innych kwiatów, wywierając szkodliwy wpływ na nie. Przyczyniają się one nie tylko do szybszego ich zwiędnięcia, lecz same również prędko tracą swoją barwę. Groszek powinien być również trzymany samotnie. Gdy znajduje się w bukietach obok innych kwiatów powoduje szybszy zgon swych „towarzyszy”, nie żyjąc również dłużej. Różne gatunki róż nie godzą się z sobą. Przekonano się, że żółte róże wystawione wspólnie z czerwonymi w jedno naczynie, po kilku godzinach zupełnie utraciły swą świeżość. — Gdy przeciwnie żółte lub herbaciane róże trzymane osobno, potrwają mogą i kilka dni w stanie zupełnie świeżym. Trzeba zatem uważać, by „wrogich sobie” gatunków kwiatów nie łączyć w bukiety itp.



## Kuba z pod Wartemborka gada.

Jak powiedziałem w tamtą niedzielę że pójdę do aszego księdza jegomości poradzić się wedle jakiegożenku, tak też nie namyślając się siła opucowałem a czarno cholewy, wziętem odświętnie szaty po nie poszczyku prądziadku, no i poszedłem.

Jak tylko mnie ksiądz zobaczył, to zawołali zaraz do mnie po imieniu:

— A to wy panie Jakubie, co to tak mądrze gadacie w „Gazecie Olsztyńskiej”.

— To ja proszę jegomości — odrzekłem z nieśmiałością.

Ksiądz jegomość kazali mi zaraz usiąść na wygodnym krzeselku, co też uczyniwszy zacząłem się rozglądać po ich pokoju. Siła tam pięknych rzeczy u naszego jegomości. Na ścianie ujrzałem takie wielkie obrazy w złocistych ramkach; na ziemi rozciągnięte były jakieś kolorowe derki, co by każdą dwa konie przykrył, w szklanej szafce ujrzałem zaś siła grubych książek i rozmaitych elementarzy. Jegomość ubrani byli w taką długą czarną katana aż do samej ziemi, a na nosie mieli wielkie bryle w złocistej oprawie.

Gdy się tak rozglądał po izbie, jegomość zdjął z nosa bryle, przetrli je białym gałgankiem i odeszli się do mnie uroczyście:

— A co was ta do mnie sprowadza, kochany Jakubie?

— Ha, proszę jegomości dobrodzieja — powiadam bieda.

— Co znowu — ksiądz jegomość na to — pan Jakób człowiek uczony, co i z „Gazety Olsztyńskiej” bierze pieniądze i bieda. W to mi się niechce wierzyć.

Jegomość zdjął znowu bryle z nosa i poczęli się na mnie z uwagą patrzeć. Podrapałem się więc po głowie, wstałem i pokloniłem się pięknie do ziemi, bo z wysokiemi osobami mam zwyczaj zawsze postępować grzecznie i powiadam nareszcie:

— Ono proszę księdza jegomości, myślę od kilku dni nad tem czy się żenić, czy nie. Ale zdaje się, że będzie mi potrzeba koniecznie jakiej kobiety.

Jak tylko to nieszczytne słowo wyrzekłem, powstali jegomości zaraz z miejsca i poczęli się okrutnie śmiać, aż zgłupiałem do reszty nie wiedząc co dalej mówić. Nawet mnie to cokolwiek uraziło, bo wiadomo, że jegomości wolno w kościele i w zakrystji wszystko robić, ale śmiać się w chalupie z rodzono gościa to przecież nie wypada. A zresztą czy to ożenek to taka śmieszna rzecz? Przecież jak człowiek dojdzie do swoich lat, to bez baby w żaden sposób nie wytrzyma. Ona musi człowiekowi koszule uprać, jadło uwarzyć i inne dobre uczynki pełnić. A ciekawym koby człowiekowi dzieci bawił, gdyby żony nie miał? Dobrze się jegomości śmiać, bo dzieci wcale nie mają a plebańska gospodyni ich opierze i ugotuje im jadło. Ale nie każdy może sobie pozwolić na gospodynie.

Za niecałą godzinę przestali się nareszcie jegomości śmiać, i tak do mnie powiadają:

— Przecież ja dla ciebie kobiet nie mam, żeś do mnie po to przyszedł.

— To nie proszę jegomości, ja wiem co ksiądz jegomość składu z babami nie mają, ale chciałbym coby mi trochę poradził, jakiej mom kobiety szukać, lub która by dla mnie była najdatniejsza. Co prawda to ta jegomość nie mający swej kobiety, nie wiedzą co to są za marcepany, ale jegomości czytają Pismo święte i różne inne gazety, to mogą mi trochę poradzić. A po trzecie jegomości znają wszystkie dziewczaki z naszej wsi, i mogliby mi powiedzieć która dostanie najwięcej stumarkówek w posagu.

— Ano, kiedy odemnie rady chcesz, to ci ją powiem. Wybrać musisz taką, coby była porządna, pracowita i pobożna, żeby miała trochę oleju w głowie, parę morgów gruntu, jałówkę w oborze i co najmniej tysiąc talarów pod poduszką. Przytem musi być na gębie nienajgorsza, a — o co głównie chodzi — musi cię lubić i ty ją nawzajem, bo inaczej małżeństwo nie będzie szczęśliwe. Po imieniu nie mogę ci żadnej doradzić, ale w najbliższą niedzielę możesz się po nabożeństwie przed kościołem postawić i wszystkie dziewczki, które wyjdą z kościoła oglądnać. Może ci która przypadnie do gustu. Więcej ci w tej materji nie mogę powiedzieć.

Podziękowałem jegomości grzecznie i pocałowałem go w rękę, wyszedłem na dwór. Tam zacząłem się zastanawiać nad słowami jegomości, i nad zaletami, jakie moja przyszła żona musi posiadać. Ale czy taką się znajdzie na Warmji? W każdym razie będę jej szukał, a jak znajdę, to wam opowiem. W tę niedzielę wybiorę się do kościoła — w moim nowym kapeluszu, com sobie gadaniem zarobił — a po kościele zrobię generalny przegląd wszystkich bab i dziewczaków z naszej okolicy. Może znajdą się i baby z innych okolic, to będę miał większy wybór.

Opowiem o tem wszystkiem na drugą niedzielę, a na dziś zakończę już moje gadanie. Wspomnę jeszcze o tem, że pan redaktor załili się przedemną, że przydałoby się więcej czytelników naszej kochanej gazetki. Jest nas Polaków tu na Warmji siła, a gdyby choć połowa zapłaciła na gazetę, toby pan redaktor byli zadowoleni, a ja bym też więcej pieniędzy dostał za moje gadanie.

A więc nie bójta się niczego, ale niech każdy pośle pieniądze za gazetę i namawia jeszcze swoich znajomych i krewnych do tego. Musimy pokazać Niemcom, że nas jest tutaj siła, i że trzymamy się wszyscy razem. A najlepszym naszym pośrednikiem będzie gazeta polska, o którą winniśmy wszyscy dbać według sił i możliwości.

Bywajcie zatem zdrowi i pamiętajcie o moich słowach. Z Bogiem.

Wasz Kuba z pod Wartemborka.

## Kącik humorystyczny.

### Rzadkie spotkanie.

Dwaj panowie spotkają się na ulicy:

— Czy mnie pan sobie przypominasz?

— Żaluję bardzo, ale nie...

— Będzie to już dziesięć lat temu, gdy prosiłem pana, raz w nocy, na tej samej ulicy, o jedną zapalniczkę. Pan mi ją dał. Po powrocie do domu zapaliłem tą zapalniczką świecę, przez nieuwagę jednak spalił się dom cały, ja zaś dostałem kilka tysięcy asekuracji. Jestem więc wdzięczny okazji, która pozwala mi...

— Co takiego?

— Pożyczyć od pana — jeszcze jednej zapalniczki...

### W sądzie gminnym.

— Więc z jakiej przyczyny, Janie, pobiliście tak fatalnie Bartłomieja?

— Przyczyny nie było nijakiej, jenc tak, po somsiadku.

### U Doktora.

Chory: No i cóż, panie doktorze, powie mi pan o mojej chorobie?

Doktor: Na chorobę pana znam dwa bardzo dobre lekarstwa, lecz muszę pana uprzedzić, że oba nic nie pomogą.

### Filozofja żołnierska.

— Jedno z dwojga jest pewne, albo będziesz do wojska powołany, albo będziesz od służby wojskowej uwolniony. Jeżeli będziesz uwolniony, nie masz się czego obawiać. Jeżeli jednak będziesz powołany, to jedno z dwojga jest pewne: albo znajdziesz się na tyłach, albo będziesz na froncie. Jeżeli będziesz na tyłach, nie masz się czego obawiać. Jeżeli znajdziesz się na froncie, to jedno z dwojga jest pewne: albo znajdziesz się w bezpiecznym rowie, albo będziesz wystawiony na niebezpieczeństwo. Jeżeli znajdziesz się w osłoniętym rowie, to nie masz się czego obawiać. Jeżeli zaś będziesz wystawiony na niebezpieczeństwo, to jedno z dwojga jest pewne: albo będziesz raniony, albo nie będziesz raniony. Jeżeli nie będziesz raniony, nie masz się czego obawiać. Jeżeli jednak będziesz raniony, to jedno z dwojga jest pewne: albo jesteś ciężko raniony, albo lekko. Jeżeli jesteś lekko raniony, nie masz się czego obawiać. Jeżeli będziesz ciężko raniony to jedno z dwojga jest pewne: albo wyzdrowiejesz, albo umrzesz. Jeżeli wyzdrowiejesz, nie masz się czego obawiać. Jeżeli umrzesz, to wówczas wogóle nie masz się czego obawiać.

### Uwaga krawca.

— Prawdę powiedziawszy, pan dobrodzieja ma tuszę wcale nie na wojenne czasy i nie dziwiłbym się, żeby panu trochę tłuszczu zarekwirovano.

### Jednakowo się nazywają.

Mojsze: Ny, co mi taki weksel, co on ma fałszywy podpis taty.

Aron: Głupsi, Mojsze, tate tak samo jak syn się nazywa.

### Nic nie warte.

— Czy pani młodsza córka ślizga się?

— E, proszę pani, to nic nie warte. Starsza dwa razy na lodzie nogę zlamala, i też zamaż nie wyszła.

### Rozczarowanie.

— Jeśli przejdę do ciebie przez te oto wodę, o moja pani, pełna nadziemskiego czaru, to powiedz, co dostanę za czyn ten w nagrodę?

— Chcesz pan wiedzieć? Ja myślę, że tylko kataru.

### Dobrze doradził.

Doktor: Czy lepiej panu? — zapytał doktor pacjenta.

Pacjent: Gdzie tam — odpowiedział chory — ani leżeć, ani siedzieć, ani stać nie mogę.

Doktor: A to nic panu nie pozostaje, jak tylko się powiesić — odpowie rozgniewany doktor.

### Dzisiejsze czasy.

- 1) Rzetelność — wyjechała ze świata.
- 2) Wesoleść — skryła się.
- 3) Szczerłość — spać poszła.
- 4) Prawda — dawno pogrzebana.
- 5) Sprawiedliwość — nie może drogi znaleźć.
- 6) Sumienie — wisł na ścianie.
- 7) Cnota — idzie prosić chleba.
- 8) Kredyt — cierpi na pomieszanie zmysłów.
- 9) Intryga — w orderach chodzi.
- 10) Obluda — pantuje.
- 11) Zazdrość — góruje.
- 12) Cierpliwość — wszystko zwycięża.

## Zagadki.

(Do nagrody.)

Za dobre rozwiązanie poniżej podanych zagadek wyznaczaliśmy trzy piękne książki jako nagrody. Sądymy, że Szan. Czytelnicy będą się licznie o nie ubiegali. Rozwiązanie otrzymać musimy najpóźniej w czwartek 26 bm., ażeby móc ogłosić nazwiska tych Czytelników, których rozwiązanie będzie dobre.

Święta Urszula perty rozsznuta,  
Miesiąc widział, nie powiedział,  
Słońce wstało, pozbiarało...

Siedzi panna w murze,  
W czerwonym kapтурze.

Cztery ćwierci dobrej miary  
W nowy worek wwał stary.